

Katarzyna Sicińska

O SPOSOBACH WARTOŚCIOWANIA W TEKSTACH O FUNKCJI NAKŁANIAJĄCEJ (NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW POLITYCZNYCH)

Podstawową metodą stosowaną w tekstach o funkcji nakłaniającej, a zarazem najbardziej widoczną ich cechą jest w różnym stopniu ujawniane wartościowanie. Polega ono na przypisywaniu obiektowi cechy „dobry” bądź „nieдобry” pod względem pewnej określonej wartości¹. Z wartościowaniem wiąże się nieodłącznie ocenianie, jako że uznanie czegoś za wartościowe lub niewartościowe jest rezultatem oceny. Ocenie towarzyszy często reakcja emocjonalna wyrażająca aprobatę lub dezaprobatę dla cech danego obiektu. Dlatego wyraz czy wyrażenie, którego desygnatem jest obiekt poddany wartościowaniu, zawiera w swoim znaczeniu zarówno składnik oceny intelektualnej, jak i nastawienie emocjonalne mówiącego.

Prezentowany materiał językowy ilustrujący mechanizm aksjologizacji tekstu pochodzi z artykułów i komentarzy politycznych zamieszczonych w „Ładzie” (Ł), „Gazecie Wyborczej” (GW) i „Trybunie Ludu” (TL) w okresie od 5 kwietnia do 4 czerwca 1989 r., a więc w okresie poprzedzającym bezpośrednio wybory parlamentarne.

Dla tekstów politycznych, zwłaszcza propagandowych znamieną jest kreacja świata dwuwartościowego, opartego na schemacie czarno-białym. Istnienie takiego schematu ma ułatwić czytelnikowi orientację w rzeczywistości, umożliwić mu proste dokonywanie ocen. W świecie skonstruowanym dualistycznie nie ma miejsca na kompromis, trzeba dokonać wyboru między jedną opcją a drugą. Stworzeniu układu antynomicznego służą konkretne środki językowe (morfologiczne), takie jak liczba mnoga zaimków osobowych i dzierżawczych (*my* – *oni*, *nasz* – *wasz*) oraz liczba mnoga czasowników. Użycie zaimka *my* implikuje pozytywne skojarzenia z tym, co bliskie, swoje, a więc dobre; użycie zaimka *oni* przeciwnie – kojarzy się z tym, co obce,

¹ Zob. J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992.

dalekie, a więc złe. Temu schematowi podporządkowane są wszystkie inne zabiegi wartościujące, przede wszystkim leksykalne i stylistyczne. Elementom świata aprobowanym przez nadawcę przypisują one znak wartości dodatni, elementom z jego punktu widzenia niepożądanym znak ujemny. W ten sposób odbiorcy narzucany jest nie obiektywny, zgodny z faktycznym, lecz nacechowany aksjologicznie obraz świata. Celem wartościowania jest wytworzenie w odbiorcy przekonania, co jest dobre a co złe (zasadniczą funkcję w tym względzie pełnią wyrażenia modalne), w konsekwencji zaś wpływanie na jego działania.

I

Warstwą językową stwarzającą największe możliwości i szeroko wykorzystywaną w wartościowaniu jest leksyka. W zasobie stosowanych środków leksykalnych można wyróżnić następujące typy:

- 1) słownictwo wartościujące,
- 2) słownictwo wprowadzające kategorię ważności,
- 3) słownictwo wprowadzające kategorię wyłączości,
- 4) słownictwo modalne,
- 5) słownictwo nacechowane emocjonalnie i potoczne,
- 6) frazeologizmy.

1. SŁOWNICTWO WARTOŚCIUJĄCE

Są to nazwy – głównie samych wartości i obiektów poddanych wartościowaniu, np. osób – oraz różnego rodzaju modyfikatory wartościujące w postaci przymiotników, przysłówków, przypisujące określone cechy obiektowi, do którego nazwy się odnoszą.

Wyrazy wartościujące prymarnie poświadczone są trzema zaledwie przykładami. Najliczniejszą natomiast grupę stanowią wyrazy opisująco-wartościujące, na których treść składa się element deskryptywny oraz składnik wartościujący w postaci: 'nadawca sądzi, że to jest dobrze (dobre)' lub: 'nadawca sądzi, że to jest złe (złe)'². Składnik wartościujący może towarzyszyć leksemowi w sposób stały lub fakultatywny. W pierwszym wypadku mówimy o wyrazach wartościujących systemowo, w drugim zaś o wyrazach wartościujących tekstowo, pragmatycznie, które obecność składnika wartościującego

² *Ibidem*, s. 119.

zawdzięczają konotacji. Przez konotację rozumiem za J. Puzynią³ elementy znaczeń wyrazu niedefinicyjne, nie w pełni ustabilizowane, funkcjonujące na zasadzie asocjacji. Dzięki nim tekst wzbogaca się o warstwę treści wypowiedzianych nie wprost.

Wartościowanie dodatnie

a) systemowe⁴

Hasło: „Nie głosujesz przez lenistwo – oddasz mandat komunistom” [...] głosi prawdę. (GW 10, 14)

W nowoczesnych społeczeństwach obywatele wyrażają swe polityczne preferencje poprzez partie polityczne. (Ł 17, 7)

Nasze dążenia natrafiły na przychylny grunt w kierowniczych kręgach kościelnej hierarchii, myślącej patriotycznie, kierującej się poczuciem odpowiedzialności [...]. (TL 119, 2)

b) tekstowe

Umieszczając ten sam wyraz w różnych kontekstach można zmieniać jego nacechowanie aksjologiczne.

*Porozumienie Okrągłego Stołu ma zdecydowanych przeciwników zarówno w szeregach partii jak i opozycji. Pierwsi uważają, że odejście od monopolu władzy to zdrada socjalizmu. Drudzy mówią, tylko z odwrotnej pozycji: **kompromis** z komunistami wydaje się zdradą ideałów i zejściem na drogę kolaboracji. (GW 6, 3)*

*W powojennej Polsce [...] Poszerzenie obszaru wolności następowało za każdym razem w drodze **kompromisu**. (GW 6, 3)*

*Gdzie byśmy jednak byli dziś bez tamtego **kompromisu** [z sierpnia 1980 roku – K. S.], zerwanego po szesnastu miesiącach? (GW 6, 3)*

*Jak dotąd, każdy kolejny **kompromis** zbliżał naród do pełnej niepodległości i demokracji. (GW 6, 3)*

W pierwszym zdaniu wyraz **kompromis** stanowi swego rodzaju przytoczenie cudzych sądów i jest nacechowany ujemnie na skutek zestawienia go z takimi określeniami, jak *zdrada ideałów*, *kolaboracja*. W kolejnych zdaniach autor nadaje mu zabarwienie pozytywne.

³ *Ibidem*, s. 11–12, 120–122.

⁴ Podstawę odróżnienia wyrazów wartościujących systemowo od wyrazów wartościujących tekstowo stanowiły ich definicje sformułowane w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1989.

Wartościowanie ujemne

a) systemowe

W tej walce zwolennicy dokonywania zmian bez zmian, czyli zachowywania tego, co było (z inną tylko "twarzą") [...] dysponują wszystkim, co wspomaga wygraną i pozwala raz jeszcze oszukać społeczeństwo. (GW 10, 4)

Obawiała się [opozycja – K. S.], że poprawa stosunków między państwem a Kościołem utrudni roztaczanie parasola Kościoła nad antypaństwowymi ekscesami [...]. (TL 119, 2)

Ataki na Krajową Listę Wyborczą, nawoływania do skreślenia wszystkich, którzy nie uzyskali przyzwalającego stempla Wałęsy, pomówienia, epitety, demagogia [...] zjawiska tak powszechnie występujące na łamach „Gazety Wyborczej” [...]. (TL 119, 2)

Niesmak we mnie budzi polemika [...] Ernesta Skalskiego z „Gazety Wyborczej” rozchodząca się z faktami, stanowiąca przykład przewrotności. (TL 119, 2)

We wtorkowym numerze „Gazety Wyborczej” Jan Lityński dał klasyczny przykład pokrętności, cechującej znaczną część poczynąń opozycji. (TL 126, 1)

[...] wystarczy przykładów, aby wykazać, jak duża jest elastyczność moralna, czyli zdolność do szalbierstwa opozycyjnych propagandystów. (TL 126, 1)

Godne odnotowania w kampanii wyborczej opozycji jest również to, że posługuje się półprawdami. (TL 120, 3)

Przekonawszy się dobitnie, że propaganda sukcesu naraża ich na śmieszność, taktyka zaś opluskwania „awanturniczych wyrostków” i „pelzającej ekstremy” stanowi świetną dla opluskwianych reklamę – [przeciwnicy polityczni – K. S.] zmienili [...] strategię. (GW 6, 6)

[...] zwiększymy to zagrożenie ulegając manipulacji [...] i wyrażając większe poparcie dla rządu niż to, które ma on naprawdę. (GW 18, 6)

Pewnie to dopiero przygrywki do poważniejszych akcji politycznych, których celem będzie [...] skłócenie opozycji [...]. (GW 6, 6)

Oceny dokonano tutaj poprzez dobranie odpowiednich nazw dla działań przeciwnika, nazw o silnym nacechowaniu pejoratywnym. Równie częste jak nazywanie czynności jest stosowanie nacechowanych wartościująco określeń (wzmocnionych niekiedy przysłówkiem).

Nie przypuszczałem, że jako redaktor naczelny „Gazety” [Adam Michnik – K. S.] patronował będzie takim prymitywnym pomówieniom. (TL 113, 1)

[...] nie mogę nie wyrazić oburzenia z powodu brutalnego zaatakowania w „Gazecie” Salvatore Allende, zamordowanego chilijskiego prezydenta. (TL 113, 2)

Jeżeli orientacja opozycyjno-solidarnościowa nastawia stery na inny azymut, to tworzy to sytuację niezwykle niebezpieczną. (TL 119, 1)

Toczmy jednak tę walkę na argumenty. Unikajmy zbędnych przymiotników i nieuczciwych metod. (TL 113, 2)

W poczcie autorów napastliwych i nieuczciwych wypowiedzi nie obserwuję niektórych nazwisk, figurujących na listach kandydatów z nomenklatury „Solidarności”. (TL 119, 2)

KPN głosi wyłącznie hasła destruktcyjne. (TL 122, 11)

Winna jest tolerancyjna postawa profesury, która dwa miesiące temu dała przykład nonszalancji wobec ówczesnych równie gorszących wydarzeń. (TL 119, 2)

W tej płaszczyźnie [chodzi o polityczno-ustrojowy aspekt ustawy zakazującej przerywania ciąży – K. S.] dostrzegam bardzo groźny precedens. (TL 113, 2)

Do perfidnych celów mogą zostać użyte nawet najszlachetniejsze idee. (GW 6, 6)

[...] należy więc oczekiwać jedynie wzmocnienia ataku oraz sięgnięcia do arsenału tzw. czarnej propagandy, poprzez wypuszczanie falszowych apeli z podpisami „Solidarności” czy wręcz Komitetu Obywatelskiego. (GW 16, 3)

Prawdą jest jedno – ta władza [...]. Rządziła fatalnie. (GW 15, 3)

Kalkulacja taka jest falszywa. (Ł 17, 7)

b) tekstowe

Wyrazem często powtarzającym się na łamach *Trybuny Ludu* z wyraźnym nacechowaniem ujemnym jest przymiotnik *konfrontacyjny*. Bywa on umieszczany w jednym ciągu z jawnymi lub kontekstowymi pejoratywami (uwidocznionymi w poniższych cytatach) lub przeciwstawiany przymiotnikowi *konkurencyjny*, chociaż ich znaczenia nie są przeciwstawne.

Opozycja – wbrew umowie zawartej przy „okrągłym stole” stosuje konfrontacyjną a nie konkurencyjną koncepcję walki wyborczej. (TL 119, 2)

Nie ulega jednak wątpliwości, że [partia – K. S.] w odpowiednim czasie odpowie na falsze i półprawdy, na demagogię i konfrontacyjne tendencje występujące wśród części opozycji. (TL 120, 3)

[Lech Wałęsa – K. S.] podtrzymuje opinię o kierowaniu się w wyborach zdrowym rozsądkiem, ale kluczy i nie daje gwarancji zahamowania konfrontacyjnych tendencji w swoim obozie. (TL 119, 2)

Jeszcze jedno ciekawe zjawisko, odnotowane również przez J. Bralczyka⁵, daje się zaobserwować w stylu dziennikarzy *Trybuny Ludu*. Wykorzystują oni do charakterystyki opozycji określenia odnoszone pierwotnie przez tę właśnie opozycję do obozu rządzącego z wyraźnym nacechowaniem negatywnym. Są to wyrazy typu *nomenklatura*, *funkcjonariusz*.

⁵ J. Bralczyk, *Strategie w języku propagandy politycznej (o polskiej propagandzie partyjno-państwowej w latach 1982–1988)*, [w:] „Język a kultura” t. IV, red. J. Bartmiński i R. Grzegorzczkova, s. 108.

W poczcie autorów napastliwych i nieuczciwych wypowiedzi nie obserwuje niektórych nazwisk, figurujących na listach kandydatów z nomenklatury „Solidarności”. (TL 119, 2)

W jaki sposób miały by to być naprawdę demokratyczne [...] wybory, gdyby ubiegali się o nie wyłącznie kandydaci z nomenklatury Lecha Wałęsy. (TL 114, 3)

W Toruniu np. młodzi funkcjonariusze „Solidarności”, obsługujący tzw. wyborczy punkt konsultacyjny [...] nie bawią się w żadne ceregiele. (TL 119, 3)

Jak można zauważyć, wyrazy będące nośnikami negatywnych treści stosują się do zachowań, działań, cech przeciwnika politycznego grupy, którą reprezentuje nadawca wypowiedzi. Słownictwo nacechowane dodatnio służy do szeroko pojętej autocharakterystyki. Autorzy analizowanych tekstów eksploatują przede wszystkim pola pojęciowo-wyrazowe wartości poznawczych (*prawda*) i wartości moralnych (*przewrotność, brutalny, perfidny* i in.). Najszerze zastosowanie znajduje wiążące się z obiema kategoriami wartości słownictwo dotyczące kłamstwa, oszustwa itp. (*oszukać, pomówienia, manipulacja, fałszywy, szalbierstwo* i in.). Wzbudzenie w odbiorcy podejrzeń co do prawdomówności i uczciwości, a zatem i wiarygodności politycznej przeciwnika jawi się tutaj jako niezbędny środek pozyskania tegoż odbiorcy dla własnego stronnictwa.

2. SŁOWNICTWO WPROWADZAJĄCE KATEGORIĘ WAŻNOŚCI^o

Jest to leksyka, która podkreśla ważność prezentowanych elementów rzeczywistości (zjawisk, faktów itp.) oraz ważność samego tekstu (bądź jego fragmentów). Przypisanie rzeczom cechy ważności oznacza włączenie ich w sferę wartości. Proces wartościowania odbywa się drogą hierarchizacji (coś jest mniej a coś bardziej ważne).

Widmo [końca systemu totalitarnego – K. S.] krąży po Europie... Dlatego tak ważne są wybory do Sejmu i Senatu. (GW 2, 3)

Jednym z najważniejszych [warunków dla demokracji – K. S.] jest swoboda działania partii politycznych. (Ł 17, 7)

Wewnętrzne zróżnicowanie opozycyjnej mniejszości w najbliższym Sejmie może się stać arcyważnym czynnikiem ułatwiającym wytworzenie się w społecznej świadomości innego [...] obrazu struktury społeczeństwa [...]. (Ł 23, 2)

To, co obserwowałem w minionym tygodniu, zwłaszcza na łamach „Gazety Wyborczej”, nie wskazuje, by ta ważna umowa była konsekwentnie przestrzegana. (TL 113, 1)

^o Zob. J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Kraków 1986, s. 34–46.

[...] rezultaty [obrad „okrągłego stołu” – K. S.] *stanowią istotny przełom na drodze reform politycznych, społecznych, gospodarczych.* (L 16, 2)

Na dwa znaczące [wydarzenia minionego tygodnia – K. S.] *chciałbym jednak zwrócić uwagę.* (TL 119, 1)

Do wprowadzenia cechy ważności służą przymiotniki zawierające sem ważności (*ważny, istotny, znaczący*). Ponieważ w podstawowej postaci ulegają one na skutek częstego użycia dewaluacji, wprowadza się formy mniej powszechne, odznaczające się silniejszym nacechowaniem, takie jak stopień najwyższy (*najważniejszy*) lub formy prefiksalne (*arcyważny*). Kategoria ważności wprowadzana jest wprost poprzez nadanie tej cechy konkretnym obiektom według reguły „x jest ważny”, np. *ważne są wybory do Sejmu i Senatu* albo pośrednio poprzez odniesienie cechy ważności do rzeczownika abstrakcyjnego typu *czynnik, wydarzenie, warunek* według reguły „ważnym czynnikiem jest x”, np. *wewnętrzne zróżnicowanie opozycyjnej mniejszości może stać się arcyważnym czynnikiem.*

3. SŁOWNICTWO WPROWADZAJĄCE KATEGORIĘ WYŁĄCZNOŚCI

Zaliczam tutaj wyrazy, które ograniczają ilość bądź rodzaj obiektów, o których się coś orzeka w zdaniu. Jeżeli dana właściwość przysługuje wybranemu obiektowi na zasadzie wyłączności, stwarza to podstawę do wyróżnienia go spośród pozostałych, a w konsekwencji do wartościowania. W zależności od znaczenia predykatu jest to wartościowanie negatywne lub pozytywne.

Tylko nasza partia i koalicja gwarantuje ten kierunek rozwoju demokracji [...] , który znalazł odbicie w uzgodnieniach [...] „okrągłego stołu”. (TL 125, 3)

[...] *tylko kandydat „Solidarności”* [...] już po kilku słowach dał poznać, kim jest i co ma do powiedzenia. (GW 4, 8)

Tylko zorganizowane grupy posłów, mające specjalistów, ludzi umięjących argumentować i przekonywać oraz siłę liczby swoich głosów, mogą wpłynąć na podział budżetu państwa. (GW 13, 3)

Jedynymi gwarantami dalszego umacniania bezpieczeństwa kraju [...] są [...] *siły skupione w PZPR i w naszej koalicji.* (TL 124, 1)

Te wszystkie warunki spełnia obecnie jedynie tzw. *drużyna Wałęsy i to upoważnia nas do zwrócenia się do społeczeństwa z propozycją, by ją, w swoim interesie, wybrało.* (GW 17, 4)

Będę głosował na ludzi, którzy udowodnili, że są jedyną duchową siłą postępu i demokracji. (GW 14, 4)

Zastosowanie przymiotnika *jedyny*, przysłówka *jedynie* oraz partykuły ograniczającej *tylko* powoduje, że obiektom nie objętym zakresem ich

użycia przypisane są cechy i postawy przeciwne do tych wyeksplikowanych w zdaniu. Działania pozytywne każda ze stron rywalizujących przypisuje sobie, przeciwnika zaś przy użyciu powyższej implikatury wyklucza ze sfery wartości dodatnich.

4. SŁOWNICTWO MODALNE

Rozumiana najogólniej jako wyraz stosunku mówiącego do treści wypowiedzi modalność współtworzy strukturę semantyczną każdego zdania. Ponieważ ów stosunek może być różny, mówi się o różnych typach modalności.

Modalnością prawdziwościową (epistemiczną)⁷ nazywana jest zawarta w zdaniu informacja o postawie poznawczej nadawcy. Pojawiając się w zdaniach deklaratywnych, których intencją jest informowanie o pewnym stanie rzeczy, znosi ona asercję. Konstatacje zmieniają się w ten sposób w hipotezy. Nadal jednak wyrażają silne przekonanie nadawcy co do prawdziwości przekazywanych informacji. I to właśnie ów stan przekonaniowy nadawcy a nie obiektywna rzeczywistość staje się przedmiotem komunikowania w hipotezach. Mówiący może ujawniać różne stopnie wiedzy na temat stosunku treści wypowiedzi do rzeczywistości: pewność, wątpliwość, przypuszczenie, wnioskowanie. Ich formalnymi wykładnikami w strukturze zdania są przysłówki, partykuły, wyrażenia przyimkowe, zwroty.

Z pewnością tych drugich [kandydatów samorządnych – K. S.] nie jest mało. A ich wymowa jest szczególna: oto człowiek sam z siebie, przejęty swoją ideą i pasją, zwraca się do współobywateli o podżyrowanie jego woli działania. (TL 111, 2)

Ale także wiem z całkowitą pewnością, że toczy się dziś w kraju niesłychanie ostra walka polityczna (nie wiercie tym, którzy głoszą braterskie pojednanie: chcą was oszukać!). (GW 10, 4)

Nie ma wątpliwości, że Polacy są naprawdę zmęczeni, a nadto wielu, zbyt wielu, nie wierzy, że zmiany mogą być trwałe. Nie ma wątpliwości, że przeciwnik liczy właśnie na to zmęczenie i na tę niewiarę. (GW 10, 4)

Celem propagandy odwrotnej jest oczywiście naruszenie zaufania do opozycji [...]. (GW 17, 3)

Konstytucja PRL [...] stwierdza jednak, że lokalne władze wykonawcze „sprawują administrację państwową”. W sformułowaniu tym na pewno nie mieści się ich zaangażowanie w kampanię wyborczą. (GW 5, 1)

⁷ Zob. R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 1995, s. 143, 148–150.

Jest rzeczą oczywistą, że dla większości doradców „Solidarności” powstanie partii politycznych nie wydaje się celowe. (Ł 17, 7)

Obok wykładników silnego przekonania nadawcy o prawdziwości informacji występują też takie, które podważają prawdziwość stwierdzeń – najczęściej cytowanych cudzych opinii.

Ma to być jakoby gra sprzeczna z umową, wedle której koalicja oddała 35 procent, iżby mieć względnie sporą i mocną opozycję w Sejmie, a teraz czyha na te procenty [...]. (TL 118, 3)

W niektórych ośrodkach uniwersyteckich [...] obraziła się profesura, którą ponoć zbyt skromnie uwzględniono na naszej liście kandydatów do Sejmu i Senatu. (GW 4, 3)

Typ modalności epistemicznej o tyle wiąże się z zagadnieniem wartościowania, że poprzez wyrażanie silnego przekonania o prawdziwości komunikowanych stanów rzeczy bądź przeciwnie osłabianie tego przekonania można waloryzować rzeczywistość pod kątem wartości poznawczych (prawda – fałsz), a także podnosić lub obniżać rangę zjawisk i wydarzeń.

Znacznie większą rolę w nakłanianiu odgrywa modalność deontyczna (wolicjonalno-oceniająca)⁸, która podobnie jak poprzednia kategoria pojawia się w zdaniach oznajmujących. Za jej przyczyną zdania nabierają charakteru postulatów wyrażających – w sposób niejawni – postawy aksjologiczne i wolitywne nadawcy. Przedmiotem informowania nie jest więc opisywany stan rzeczy, lecz sąd oceniający nadawcy o wartości tegoż stanu rzeczy. O istnieniu modalności wolitywnej decyduje obecność tzw. czasowników modalnych, do których należą czasowniki typu *musieć*, *móc* oraz szereg tzw. czasowników niewłaściwych o defektywnej odmianie, jak *powinien*, *godzi się*, *należy*, *trzeba*, *warto*, *można* i in. Wszystkie one tworzą predykację w połączeniu z bezokolicznikiem.

Typ zdań postulatywnych najliczniej zaświadczony w prezentowanym materiale prasowym to zalecenia, których struktura semantyczna dzięki użyciu predykatów *musieć*, *powinien*, *należy*, *trzeba* wzbogaca się o następujące składniki ‘nadawca uważa, że to, o czym mówi, jest dobre’ oraz ‘nadawca chce, aby stało się tak, jak mówi’. Składniki te wpływają na dyrektywność wypowiedzi.

Będziemy, bo to nieuniknione zawierać kompromisy, iść na układy, ale wybory muszą być chwilą prawdy [...]. (GW 18, 6)

Po to jednak, by parlamentarna obrona społeczeństwa przed arbitralnym prawodawstwem rzeczywiście funkcjonowała, opozycja musi zdobyć większość w Senacie i pełne 35 procent bezpartyjnych mandatów w Sejmie. (GW 6, 3)

Grupy te muszą wiedzieć, że sytuacja w parlamencie jest odbiciem realnego stosunku sił w społeczeństwie [...]. (GW 18, 6)

⁸ *Ibidem*, s. 143, 150–153.

[...] ostateczna polityka rządu **musi** być rezultatem równoprawnej konkurencji różnych programów [...]. **Musi** być wynikiem uzgodnień [...]. (GW 2, 7)

[...] w dwóch kwestiach co najmniej koalicja rządząca i opozycja **muszą** posiadać wspólne stanowisko – w sprawach polityki zagranicznej i poszanowaniaładu prawnego. (TL 113, 2)

[...] stowarzyszenia **muszą** mieć legalne środki obrony praw swoich członków, a partie polityczne **muszą** mieć swobodę działania. (GW 17, 3)

[wybory do Sejmu i Senatu – K. S.] **Muszą** [...] pokazać, że Polacy chcą zmian demokratycznych [...]. (GW 2, 3)

Jeżeli za 4 lata wybory mają być w pełni demokratyczne, to społeczeństwo **musi** stać się zdolne do wykorzystania tej szansy. **Musi** w swej większości wiedzieć, czego chce, **musi** mieć konkretną wizję celu i dróg do niego prowadzących. A więc **musi** politycznie myśleć, oceniać, różnicować zjawiska. **Musi** być wdrażane do politycznej refleksji [...]. **Musi** więc odwyknąć od działań emocjonalnych [...]. (Ł 23, 2)

Aby porozumienia takie były wzajemnie respektowane, **muszą** rzecz jasna opierać się na wynegocjowanym kompromisie, a nie na dyktacie. (Ł 16, 2)

Tymczasem dla rozwinięcia się pojęć demokratycznych **musimy** doświadczyć czegoś innego: różnorodności poglądów i stanowisk [...]. (Ł 23, 1)

Przy użyciu czasownika **musieć** formułowane są postulaty raczej ogólne. Wysuwa się je pod adresem społeczeństwa wzywając je do zajęcia odpowiedzialnej postawy bądź pod adresem dotychczasowej władzy próbując zmusić ją do ustępstw. W zdaniach, w których zastosowano czasowniki **należy** i **trzeba**, można natomiast odnaleźć konkretniejsze wskazania (przykłady drugi i czwarty).

Ale trzeba przypomnieć, komu trzeba, że zasada respektowania umów obowiązuje tylko tak długo, póki dochowuje ich druga strona. (GW 6, 6)

W walce wyborczej nie ma sentymentów; chcąc wykorzystać szansę, **trzeba** skreślić nazwisko po nazwisku na karcie listy krajowej. (GW 6, 2)

Ale do polemiki trzeba argumentów. (GW 9, 3)

Trzeba im [wyborcom – K. S.] także wytłumaczyć, że politycy „centralni” mogą skuteczniej bronić interesów swoich wyborców niż cieszący się popularnością „swoi ludzie” bez szerszego doświadczenia politycznego. (GW 4, 3)

Dziś jest to realna alternatywa [pluralizm partii – K. S.] [...], tylko **trzeba** chcieć z niej skorzystać. (Ł 16, 3)

Zdania z predykatem **powinien** (winien) wyraźnie odwołują się do kategorii obowiązku.

Sejm nie będzie demokratyczny, ale demokratyczna w pełni winna być opozycyjna mniejszość [...]. (Ł 23, 1)

Parlament **powinien** być najwyższym wyrazem suwerenności państwa. (TL 113, 2)

[...] na forum parlamentu **winny** zostać zaprezentowane różnorodne opcje, stanowiska i postawy ideowe [...]. *Opinii publicznej winna się mniejszość opozycyjna zaprezentować w całym swoim bogactwie.* (Ł 23, 2)

*Kto więc żyw **powinien** się zjawić 4 czerwca w swoim lokalu wyborczym.* (GW 6, 3)

*Reguły polegać **powinny** na porozumieniach wyborczych wszystkich ubiegających się o mandaty środowisk opozycyjnych i niezależnych, a porozumienia te **powinny** zawiązywać się tak na szczeblu okręgów i województw, jak i w skali ogólnopolskiej. Porozumienia te zmierzać **powinny** do uzgodnienia osób kandydujących [...].* (Ł 16, 2)

***Powinien** [Komitet Obywatelski – K. S.] dać dowód [...], że ustępstwa uczynione przez stronę rządową na rzecz opozycji traktuje nie jako koncesję wyłącznie dla siebie [...].* (Ł 16, 2)

*Do normalnych parlamentów kandydować **powinni** prawnicy, praktycy życia gospodarczego, zawodowi administratorzy, politycy z możliwie największą praktyką.* (TL 124, 4)

Analogiczną funkcję postulatyczną pełnią obok czasowników modalnych wyrazy z kręgu rzeczownika *konieczność* oraz rzeczownika *potrzeba*. Nie wyrażają one obiektywnej konieczności czy potrzeby, ale wskazują na działania i fakty pożądane z punktu widzenia nadawcy.

*W przyszłym parlamencie **konieczna** jest reprezentacja wszystkich odpowiedzialnych sił występujących na polskiej scenie politycznej.* (TL 119, 2)

*Jest natomiast konkretnie wyrażony kierunek działań **koniecznych** dla poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej.* (TL 113, 1)

*Polsce jest **potrzebna** powszechna świadomość obywatelska.* (GW 9, 3)

*Żeby taka perspektywa [wolnych wyborów – K. S.] się zrealizowała, **potrzebny** jest odpowiedni układ sił [...].* (GW 4, 3)

*Do tego [aby właściwie zaprezentować kandydatów – K. S.] **potrzebne** są partie.* (Ł 17, 7)

***Potrzebne** są zmiany rzeczywiste, a nie pozorne. **Potrzebne** są nie tylko społeczeństwu, ale i obecnym elitom władzy.* (Ł 17, 7)

*Demokracja parlamentarna **potrzebuje** partii politycznych.* (Ł 17, 7)

Konstrukcje typu „x potrzebuje”, „x jest potrzebny” cechuje duża arbitralność znamienita dla wypowiedzi perswazyjnych.

Łagodniejsza od poprzednich forma zalecenia występuje w zdaniach, w których użyto mniej arbitralnych, odwołujących się raczej do poczucia moralnego odbiorcy predykatów *godzi się*, *warto*.

***Godzi się** więc przypomnieć, że inicjatorem dialogu, który doprowadził do tych porozumień była nasza partia – PZPR.* (TL 119, 2)

***Warto** – zanim 4 czerwca odda się głos – zastanowić się nad skutkami takiej polityki.* (TL 125, 3)

Warto chyba przypomnieć, że takim ugrupowaniom, jak PAX powodziło się zupełnie dobrze także w latach pięćdziesiątych. (GW 19, 3)

Zaprzeczone predykaty modalne *móc, można, należy, wolno* zawierające element wolitywny połączony z negatywną oceną stanu rzeczy konstytuują tzw. zalecenia negatywne.

Skoro cały powojenny dorobek polskiego społeczeństwa PZPR pragnie zapisać na swoje konto, to tym bardziej *nie może* uchylić się przed wzięciem odpowiedzialności za to, co sama przez te lata zrobiła. (GW 2, 3)

Ale żadne ważne problemy życia narodowego *nie mogą* być wyjęte spod kontroli społecznej, *nie mogą* być przekazane w wyłączne władanie jednej tylko grupie. (GW 2, 7)

Nikt *nie może* zarzucić partii, że nadal jest przywiązana do sprawowaniu władzy w sposób dyktatorski. (TL 120, 1)

Bo nie można poważnie mówić o jutrze, jeśli się wychodzi z założenia, że dzień wczorajszy w ogóle nie istniał. (GW 9, 3).

Wydarzeń krakowskich *nie wolno* lekceważyć. (TL 124, 4)

Nie wolno nam [...] zwalniać ani samych siebie, ani nikogo innego z Polaków z poczucia najwyższej odpowiedzialności za los kraju [...]. (TL 124, 4)

Zawarte przy Okrągłym Stole porozumienie zaimponowało całemu światu. Tego kapitału *nie wolno* zmarnować. (GW 14, 4)

Ale żeby być pierwszym na mecie *nie wolno* zaniedbać żadnego z wielu [...] elementów, które składają się na wyścig wyborczy. (GW 4, 3)

Doceniamy, że Lech Wałęsa oraz jego bliskie otoczenie, przewyżając różne urazy, uprzedzenia, obawy itp. uznali za celowe i konieczne zajęcie miejsca przy „okrągłym stole”, ale chyba *nie należy* zapominać, jaka siła polityczna otworzy śmiało i bezprecedensowo nową, wiele obiecującą fazę w rozwoju kraju. (TL 120, 1)

Żaden czteroletni okres przejściowy *nie został* uzgodniony, *nie należy* rozbieżności mieszać z uzgodnieniami. (TL 119, 2)

Zaprzeczone czasowniki *móc, można* mają dwa znaczenia: pierwsze – negacja możliwości (przykład czwarty), drugie – zalecenie negatywne (trzy pierwsze przykłady). Najbardziej kateryczny i jednoznaczny charakter ma przeczenie *nie wolno*. Sformułowane w cytowanych przykładach zalecenia nie są *sensu stricto* zakazami, służą raczej wyartykułowaniu przez nadawcę sprzeciwu wobec możliwych bądź już istniejących sytuacji i zachowań politycznych. Potwierdza to ich częsta ogólnikowość.

Kolejny, trzeci typ modalności wnosi do wypowiedzi informacje o postawie oceniająco-emocjonalnej nadawcy sygnalizowanej przez przysłówko-partykuły (zdaniem niektórych językoznawców modulanty) takie, jak *na szczęście, niestety, wreszcie, dopiero, zbyt* i in. Dwa pierwsze są ekspresją emocji połączonych z wyrazistą oceną.

Na szczęście szeregi tych partii [Polska Partia Niepodległościowa, Solidarność Walcząca i in. – K. S.] oraz zastępy ich sympatyków nie są liczne. (GW 4, 3)

Na szczęście ten układ [wotum nieufności dla rządu komunistycznego – K. S.] jest już nie za górami. (GW 15, 3)

Niestety, zyskuje ono na aktualności. [zdanie, że katolicy w Polsce stanowią bazę polityczną nie wyeksploatowaną – K. S.] (GW 19, 3)

W sposób mniej oczywisty, a w powierzchownym odbiorze niemal niezauważalny, dokonuje się wartościowanie treści dictum za sprawą pozostałych modulantów.

[...] był to ostatni Sejm mianowany. Następny będzie już – tak czy inaczej – wybrany. I dopiero on będzie miał szansę dokonania historycznych rozstrzygnięć [...]. (GW 17, 1)

[...] opozycja musi zdobyć większość w Senacie i pełne 35 procent bezpartyjnych mandatów w Sejmie. Dopiero taki Sejm nie uchwaliby ani nadzwyczajnych ustaw represyjnych, ani skandalizującej ustawy o szkolnictwie wyższym, ani ustawy o MSW, ani nadzwyczajnych uprawnień dla rządu. (GW 6, 3)

Pozostaną one [rządy w Polsce – K. S.] w dalszym ciągu [...] niedemokratyczne, lecz po czterdziestu latach przestaną być wreszcie niekontrolowane. (GW 17, 4)

W normalnych parlamentach – do jakich nasz zacznie się wreszcie upodabniać – decydujący jest układ sił między [...] partiami. (GW 17, 4)

A nadto wielu [Polaków – K. S.], zbyt wielu, nie wierzy, że zmiany mogą być trwałe. (GW 10, 4)

Namaszczonej paplaniny i solennego gadulstwa mamy dość od wielu lat. (GW 9, 3)

Dość już było w tym kraju przegranych powstań. (GW 6, 3)

Orzekanie o obiektach z zastosowaniem partykuł *dopiero*, *wreszcie* włącza je w krąg wartości dodatnich. Przypisuje im właściwości pozytywne i pożądane z punktu widzenia nadawcy a nie istniejące w dotychczasowym lub aktualnym stanie rzeczy. Partykuła *wreszcie* akcentuje dodatkowo fakt oczekiwania na zaistnienie pożądanych faktów. Znaczenie przysłówków *dość*, *zbyt* wiąże się z ilością. Wskutek metaforycznego powiązania między ilością a wartością (*dużo* i *mało* w zależności od kontekstu może znaczyć 'dobrze' lub 'źle') zyskują one znaczenie wartościujące. Oba te wyrazy wyrażają ocenę negatywną, np. *zbyt wielu Polaków nie wierzy* znaczy 'bardzo wielu Polaków nie wierzy, byłoby lepiej, żeby nie wierzyło mniej'⁹.

Przykład eksplicytnego wyrażania postawy mówiącego stanowi tzw. modalność stwierdzająca, której wykładnikiem formalnym jest pierwsza

⁹ Zob. J. Puzynina, *op. cit.*, s. 144.

osoba liczby pojedynczej wyrażen predykatywnych. Forma gramatyczna podkreśla subiektywizm wartościowania (nadawca jest jednocześnie podmiotem wartościującym).

Sądzę, że niewielu Polaków poprzestanie na tak nikłym uzasadnieniu tego prawa. (TL 116, 2)

Sądzę, że tego typu stosunki będą znacznie zdrowsze od dotychczasowych. (Ł 17, 7)

Myszę, że spotka się to [propozycja potrącania studentom z wypłat stypendiów za dni strajkowe – K. S.] z poparciem znacznej większości polskiego społeczeństwa. (TL 125, 1)

Wydaje mi się, że dla Polski i polskiego narodu znaczy to wiele. (TL 119, 2)

Jeśli dziś zgłasza się pretensje, że do tych mandatów startują również bezpartyjni [...], to traktuję takie pretensje jako objaw braku konsekwencji. (TL 113, 1)

Jestem wewnętrznie przekonany, że wybory skomplikowano właśnie po to, bym się zagubił i głosował niekoniecznie zgodnie ze swoimi przekonaniami. (GW 18, 6)

Osobiście uważam, że dążenie do wprowadzenia w „barwach opozycji” do Sejmu jednego tylko ugrupowania nie przysłuży się sprawie demokracji. (Ł 23, 1)

Również eksplicytnie – z zastosowaniem odpowiednich zwrotów – może być wyrażone nastawienie emocjonalno-oceniające mówiącego.

Niesmak we mnie budzi polemika [...] Ernesta Skalskiego w „Gazecie Wyborczej”, rozchodząca się z faktami, stanowiąca przykład przewrotności. (TL 119, 2)

Dziwi mnie jednak, iż jest to jeden z nielicznych przypadków nawiązania w solidarnościowych enuncjacjach do „okrągłego stołu”. (TL 119, 1)

[...] nie mogę nie wyrazić oburzenia z powodu brutalnego zaatakowania w „Gazecie” Salvatore Allende, zamordowanego chilijskiego prezydenta. (TL 113, 2)

Podobało mi się, gdy od początku opozycja stawiała sprawę tak, że bezpartyjne mandaty będą ogólnie dostępne. (TL 118, 3)

5. SŁOWNICTWO NACECHOWANE EMOCJONALNIE I POTOCZNE

Słowotwórcze ekspresywa pojawiają się w tekstach bardzo rzadko.

W tym duchu instruuje również swych wiernych czytelników i sympatyków piśmko pn. „Przegląd Pomorski” [...]. (TL 119, 3)

Na wszystkich otrzymanych papierkach skreślię wszystkich kandydatów poza kandydatami „Solidarności”. (GW 18, 6)

Idzie mi jednak o coś istotniejszego niż awantury młodzików. [o studentach manifestujących w Krakowie – K. S.] (TL 124, 4)

Proszę bardzo „myślenie życzeniowe” zawsze było dla wszystkich za darmo; tyle że nie zawsze darmocha jest wartościowa. (TL 114, 2)

Formacje deminutywne służą tutaj do przekazania lekceważącego, nawet pogardliwego nastawienia nadawcy wobec desygnatów ich podstaw. *Darmocha* jest wyrazem wyłącznie ekspresywnym o zabarwieniu pejoratywnym.

Wyrazy ekspresywne, których nacechowanie nie wynika ze struktury słowotwórczej, lecz np. z metaforycznego użycia, zdarzają się znacznie częściej. Z reguły są to wyrazy opatrzone w *Słowniku języka polskiego*¹⁰ kwalifikatorem „potoczne”, jak te w poniższych zdaniach.

Partyjna konserwa znalazła się nagle na deszczu bez parasola. (GW 2, 3)

Może uda się młodych radykałów trwale umocnić w przekonaniu, że „Solidarność” odkąd weszła w kompromisy z władzą, stała się zbiorowiskiem mięczaków [...]. (GW 6, 6)

[...] *ekonomiczna plaża polityki stanu wojennego.* (GW 2, 3)

Teraz, zamiast wodolejstwa propagandowego, odbywa się intensywne zagłaskiwanie tej „dobrej” opozycji i palowanie „złej” [...]. (GW 6, 6)

Spółceństwo jest skolowane, to prawda. Ale kto je kołował przez tyle lat? Jeśli nie należy mówić głośno o tych sprawach, to dopiero społeczeństwo wykołujemy. (GW 9, 3)

W czasach, kiedy zapasy cieszyły się popularnością dzisiejszego futbolu, wszystkie walki miały z góry zaplanowany wynik. A mimo to widzowie nie oglądali tylko lipy. [sytuację tę autor porównuje z wyborami 1989 roku] (GW 18, 6)

Siła ekspresji potoczizmów wynika z ich dosadności, wyróżniającej się na tle słownictwa oficjalnego, które obowiązuje w wypowiedzi prasowej.

6. FRAZEOLOGIZMY

Tak samo jak pojedyncze wyrazy, tak i utarte ich połączenia służą w analizowanych tekstach do ujawniania sądów i opinii nadawcy. Nie są to jednak przypadki zbyt częste.

Dlatego wszyscy ci, którzy w dobrej wierze, będąc porządnymi ludźmi, startują w demokratycznej części (35-procentowej) tych wyborów poza „Solidarnością”, rozbijają nasze głosy i obiektywnie pomagają blokowi partyjnemu. Nie mówię już o ludziach marnego pokroju, których też sporo się doczepiło do listy bezpartyjnych. (GW 10, 4)

¹⁰ Słownik...

Zatroskane Matki-Polki, recytujące „komu to służy” oraz „weźta się do roboty” już tylko okazjonalnie wyciąga się przed kamery TV: to smętne resztki inwencji przed-Urbanowej ery. (GW 6, 6)

Nie mam zamiaru ani na jotę usprawiedliwiać kandydatów na przyszłych inteligentów. *Zachowali się poniżej wszelkiej krytyki* [...]. (TL 119, 2)

Po tygodniu jestem zmuszony jeszcze raz powtórzyć: *umówiliśmy się i zapisaliśmy to, że nie będziemy stosować chwytów poniżej pasa* – kłamstw, manipulacji itp. (TL 119, 2)

W przykładzie pierwszym dokonuje się generalnej kwalifikacji etycznej ludzi. *Porządni ludzie* to ci, którzy mając dobre intencje popełniają błąd polityczny. Jest to wprawdzie godne ubolewania, nie podważa jednak pozytywnej o nich opinii autora wypowiedzi. Podobne postępowanie *ludzi marnego pokroju* nie wymaga komentarza, ponieważ jest zgodne z przypisanymi im właściwościami. Użyte w pozostałych przykładach związki frazeologiczne służą potępieniu pewnych praktyk (przykład drugi) i zachowań (pozostałe).

II

Projektowanie przez nadawcę systemu wartości odbiorcy realizowane jest także za pomocą zabiegów semantycznych, zwłaszcza metafory, hiperboli, ironii, których funkcją podstawową jest interpretacja rzeczywistości.

1. METAFORA

Przydatność metafory w tekstach politycznych wynika z jej dwu zasadniczych właściwości: 1) metafora jest ogólnikowa – uwypukla pewne cechy opisywanych zjawisk, inne pomija, nie traktuje ich więc całościowo; 2) przekazuje ocenę zjawiska a nie jego opis, przy czym ocena ta rzadko ujmowana jest w słowa, częściej opiera się na skojarzeniach i emocjach ewokowanych przez określone obrazy i pojęcia. Zgodnie z tym metaforę można skonstruować odpowiednio do potrzeb, tak, by miała zabarwienie pozytywne lub negatywne.

Teraz, zamiast wodolejstwa propagandowego, odbywa się intensywne zaglaskiwanie tej „dobrej” opozycji i palowanie „złej”, co nazywa się strategią salami i stanowi rozwinięcie wynalazku Rzymian. [zasady „divide et impera” – K. S.] (GW 6, 6)

Analogiczne efekty można też osiągnąć przez manipulowanie strajkami – i tymi, które są ekspresją autentycznych nastrojów robotniczych, i tymi,

które się inspirowało właśnie po to, by z pęta salami odciąć kolejny plasterzek. (GW 6, 6)

Funkcjonujące w polityce wyrażenie *taktyka salami* oznacza częściowe, stopniowe osiąganie korzyści. Dziennikarz „Gazety Wyborczej” nazywa natomiast *strategią salami* stosowaną przez koalicję rządowo-partijną metodę klócenia i poróżniania między sobą opozycji. Zabieg ten wydaje się znaczeniowo niejasny. W oparciu zaś o to rozpowszechnione znaczenie wyrażenia *taktyka salami* została zbudowana wyrazista metafora w przykładzie drugim.

Metafory oprócz tego, że utrwalają nastawienie emocjonalne podmiotu mówiącego, pełnią też rolę obrazowego ekwiwalentu treści intelektualnych.

Ten proces zaś [demokratycznej przebudowy państwa – K. S.] mógł się dokonywać wyłącznie dzięki ludziom, którzy wypluli knebel strachu [...]. (GW 2, 3)

Nie dotyczy to jednak ekstremy, która pod hasłem „rejestracja NZS” pragnęłaby wyrwać nogi „okrągłemu stolowi”. (TL 125, 1)

Okrągły stół z przykładu drugiego oznaczający w kontekście politycznym porozumienie rządzącej partii komunistycznej z opozycją odzyskuje tutaj swoje dosłowne znaczenie. Ponadto autor osiąga niezamierzony chyba efekt humorystyczny, bowiem cytowany zwrot nawiązuje do innego, potocznego zwrotu *wyrwać komu nogi z tyłka*.

2. HIPERBOLA

Poprzez powiększanie i potęgowanie rozmiarów, cech, zasięgu zjawisk nadaje się im większe znaczenie. Znamienne, że w analizowanych tekstach hiperbola wykorzystywana jest niemal wyłącznie do mówienia o sukcesach i osiągnięciach obozu, z którym identyfikują się dziennikarze danego pisma.

[symbolem i ideą „Solidarności” – K. S.] *Polacy po raz pierwszy w swoich dziejach – przyciągnęli uwagę i zafrapowali wszystkie kontynenty.* (GW 12, 3)

Setki zaś milionów zwykłych ludzi świata, zwłaszcza Trzeciego Świata, którzy lepiej znają nazwę „Solidarności” niż Polski – przypisują jej jakby magiczny sens [...]. (GW 12, 3)

[...] *mamy nie tylko swój związek zawodowy, ale i program wyborczy, kandydatów do Sejmu i Senatu, no i wreszcie „Gazetę Wyborczą”, pierwszy niezależny dziennik między Łabą a Pacyfikiem.* (GW 1, 1)

Polska Ludowa, kraj, w którym po 1945 roku z klasy robotniczej i chłopskiej wyszło tysiące wybitnych intelektualistów, naukowców, artystów, lekarzy o światowej sławie, działaczy państwowych i gospodarczych oraz dowódców

wojskowych [...], kraj wielkiego przemysłu, wielu wspaniałych dyrektorów i techników oraz tysiacy znakomitych rolników [...]. (TL 120, 3)

Pojawia się wątpliwość, czy w ostatnim przykładzie hiperbolizacja była zabiegiem zamierzonym, niemniej jednak spiętrzenie liczebników, wyrazów i wyrażen wartościujących dodatnio w połączeniu z techniką wyliczania tworzy przesadny, wyolbrzymiony obraz osiągnięć cywilizacyjnych i kulturowych PRL-u.

3. IRONIA

Ironia jest tropem, który zakłada swoistą podwójność sensów polegającą na istnieniu w tekście dwu różnych poziomów semantycznych: sensu dosłownego (pierwotnego, jawnego) i sensu pochodnego (ukrytego). Hierarchia owych poziomów zostaje w ironii odwrócona, w wyniku czego na plan pierwszy wysuwa się sens pochodny¹¹. Istotą ironii jest sprzeczność pomiędzy sensem dosłownym a sensem pochodnym, czyli prawdziwą, zamierzoną intencją autora zawartą w kontekście. Dla rozpoznania i właściwego zrozumienia ironii konieczne jest poprawne odczytanie obu sensów, czego warunkiem *sine qua non* jest wspólna dla nadawcy i odbiorcy wiedza o świecie. W walce politycznej ironia jest szczególnie przydatna. Jej obecność uruchamia mechanizm skojarzeń odbiorcy oraz stwarza dystans między autorem wypowiedzi a samą wypowiedzią.

Formą ironii jest przygana przez pochwałę lub pochwała przez przyganę. Efekt taki osiąga się przez podstawienie wyrazu lub wyrażenia pozytywnego w miejsce negatywnego lub odwrotnie¹².

Pomińmy, [...] możliwość, że niesłuszny kandydat sam wpadł na pomysł konkurowania z kandydatem słusznym, prywatnie uważając, że też godzien jest zasiadać w parlamencie. (TL 118, 3)

Nieuczciwa przewaga popieranych przez „Solidarność” aktorów polega na tym, że od wielu lat chytrze obsadzali się w dobrych rolach (dramatycznych), podczas gdy redaktorzy [dziennika telewizyjnego – K. S.] obsadzali się w rolach także klasycznych, niestety gorszych (tragikomicznych). Jest to sytuacja niesprawiedliwa. (GW 11, 8)

Odpowiedź na zarzut opozycji, iż koalicja wysunęła zbyt wielu swoich kandydatów, staje się ironiczna za sprawą gry semantyką wyrazów *słuszny* i *niesłuszny*. Pejoratywy *nieuczciwa*, *niesprawiedliwa*, *chytrze* pozostają w sprz-

¹¹ C. Kerbrat-Orecchioni, *Ironia jako trop*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1, s. 292.

¹² *Ibidem*, s. 310.

czności z kontekstem zdania, co wskazuje, że sąd autora jest odmienny od wyrażonego wprost.

Ironia może się przejawiać jaskrawą przesadą sygnalizującą podwójny sens, jak w poniższych zdaniach, których autorzy odnoszą się z uprzedzającą grzecznością do swoich przeciwników.

Aby powyższe uwagi nie zostały zaatakowane jako krytyka czegoś wyдуманego, zacytuję szanownego publicystę „Gazety Wyborczej” [...]. (TL 118, 3)

Teraz ukochali ją [dewizę starożytnych Rzymian „divide et impera” – K. S.] nasi szanowni Przeciwnicy Polityczni. (GW 6, 6)

Sygnałem ironii może być zastosowanie modulantu.

Publicyści partyjni nie mogą zrozumieć, że zagraniczne ingerencje w polską kampanię wyborczą – to tylko wyrazy sympatii i uznania dla „Solidarności” i p. Wałęsy. (TL 126, 1)

Premier Rakowski przed paroma dniami opowiedział telewizjom, że w miejscowości Puszcza Mariańska widział pięć segmentów mieszkalnych godnych zazdrości. Wniosek oczywisty: osiągnięcia są wszędzie, nawet w puszczy. (GW 15, 3)

W ostatnim zdaniu oprócz modulantu *nawet* autor wykorzystał różne użycia wyrazu *puszcza*.

Efekt ironiczny można osiągnąć organizując wypowiedź wokół jednego znaczącego wyrazu pojawiającego się w różnych kontekstach.

Wybory nie będą demokratyczne w pełni. Będą demokratyczne częściowo. Nie jest to dysonansem i nie powinno budzić niczyjego zaniepokojenia (administracja jest częściowo sprawna, żywność częściowo jadalna, samochody częściowo za złotówki, partia częściowo dojrzała do kompromisu i jakoś z tym jeszcze żyjemy). (GW 11, 8)

Za pomocą wielokrotnego użycia przysłówka *częściowo*, którego znaczenie pozostaje w sprzeczności ze znaczeniem wyrazów określanych (*demokratyczne, sprawna, jadalna, za złotówki, dojrzała*), autor wypowiedzi wartościuje negatywnie rzeczywistość polityczną i gospodarczą kraju.

Zastosowanie ironii sprowadza się często do użycia tzw. cudzysłowu ironicznego.

W chicagowskim Dzienniku Związkowym ukazał się inny apel, podpisany już przez samego „wodza KPN”, który zaleca polonusom z USA bądź bojkot wyborów, bądź udział w nich [...]. (TL 122, 11)

Dochodzą nas wieści, że tu i ówdzie pojawili się już nie proszeni „pomocnicy” dostarczający takim osobom „wzory” wyborcze – ze skreślonymi „złymi” nazwiskami i pozostawionymi „właściwymi” [...]. (TL 115, 3)

Tak wszechobecne i nieodzwonne w analizowanych tekstach politycznych wartościowanie jest prostą konsekwencją realizowania przez nie funkcji

nakłaniającej, która zakłada dążenie do zmiany dotychczasowej hierarchii wartości odbiorcy albo do jej utrwalenia. Najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, gdy tekst z góry zakłada istnienie wspólnych przekonań nadawcy i odbiorcy. Sugestię taką stwarza używanie formy „my”, która arbitralnie przesądza o przynależności odbiorcy do grupy nadawcy. Rzeczywiste utożsamienie wartości i zgodnych z nimi postaw odbiorcy z tymi, które prezentuje nadawca, byłoby spełnieniem celu perswazji.

Wyrażaniu ocen i sądów służą rozmaite środki językowe. Jest to przede wszystkim słownictwo wartościujące, tegoż typu frazeologia oraz słownictwo przywołujące kategorię ważności i wyłączności (pierwsza – kategoria ważności to wartość sama w sobie przysługująca obiektom, druga kategoria spełnia rolę instrumentalną – włącza lub wyłącza obiekty z kręgu wartości). Postawę oceniającą przekazują zdania zawierające orzeczenie modalne powinnościowe. Wartościowanie kryje się już w samym fakcie orzekania przez nie o jakimś obowiązku. Słownictwo nacechowane emocjonalnie i potoczny zdradzają proces oceniania przebiegający nie, jak w przypadku wyżej wspomnianych warstw leksykalnych na płaszczyźnie intelektualno-moralnej, lecz w sferze emocji. Spośród środków stylistycznych wykorzystywana jest metafora, hiperbola, szczególnie zaś ironia. Środki te mają w poszczególnych pismach różną frekwencję. Słownictwa wartościującego więcej niż w „Ładzie” obserwuje się w „Gazecie Wyborczej” i „Trybunie Ludu”, przy czym w tej ostatniej słownictwo negatywne ma najbardziej napastliwy charakter. Z kolei kategoria modalności oraz wyrazy potoczne pojawiają się najczęściej na łamach „Gazety Wyborczej”. W prezentowanym materiale bez trudu daje się zauważyć przewaga wartościowania negatywnego. Ten fakt natury językowej wskazuje na sposób prowadzenia walki politycznej przed wyborami 1989 r., w której bardziej dbano o przyczernienie obrazu przeciwnika, niż o rozjaśnienie własnego.

Катажина Сицинска

**О СРЕДСТВАХ ВЫРАЖЕНИЯ ОЦЕНОЧНОГО ЗНАЧЕНИЯ
В ТЕКСТАХ, ВЫПОЛНЯЮЩИХ ПОБУДИТЕЛЬНУЮ ФУНКЦИЮ (НА МАТЕРИАЛЕ
ПОЛИТИЧЕСКИХ ТЕКСТОВ)**

Предметом настоящей статьи является анализ языковых стратегий выражения оценочности в текстах, выполняющих побудительную функцию. Представленный материал выписан из статей и политических комментариев, опубликованных в польской печати („Лад” „Газета Выборча”, „Трыбуна Люду”) во время предвыборной кампании 1989 г. Установка на оценочность изложения, сущностью которой является приписывание

объекту признака 'положительный' или 'отрицательный' с точки зрения определенного качества, – основное средство побудительности, цель которого, в свою очередь, заключается в убеждении читателя в том, что хорошо, и что плохо, и далее – в воздействии на его поведение. Аксиологизация рассматриваемых текстов проводится прежде всего с помощью всех лексических средств, которые можно классифицировать следующим образом: оценочная, модальная, эмоционально окрашенная лексика, а также слова, указывающие на категорию значительности или исключительности и фразеологизмы. Среди стилистических средств в той же функции используются: метафора, гипербола и особенно ирония.